

11 w woj. łódzkim

Powiat Wieluń zwolniony

od miarek i odsypów

W sobotę, dnia 1 bm. Wieluń osiągnął 90 proc. rocznego planu skupu zboża. Rolnicy tego powiatu, którzy wykonali w całości obowiązki dostaw zboża korzystają już ze zwolnienia z miarek i odsypów.

Ogółem w kraju 103 powiaty są zwolnione z miarek i odsypów przy przemiałach. Dodacь warto, że w woj. szczecińskim żaden powiat nie korzysta z tego przywileju.

NOWY ROK akademicki - rozpoczął

Z dniem 1 października br. w wyższych uczelniach w całym kraju rozpoczął się nowy rok akademicki. Na inaugurację roku akademickiego szczególnie niecierpliwie czekali studenci lat pierwszych wielu wyższych uczelni, którym wręczono uroczystie indeksy.

Wysokie odznaczenia dla pracowników naukowych

W dniu inauguracji nowego roku nauki na wyższych uczelniach wielu pracowników naukowych wręczono wysokie odznaczenia państwowe, przyznane im przez Radę Państwa za zasługi w pracy zawodowej.

Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczonych zostali: prof. dr Władysław Bratkowski z Politechniki Łódzkiej, prof. dr Andrzej Gródka, rektor SGPiS w Warszawie, prof. dr Kamil Stefkó z Uniwersytetu im. B. Bierut w Wrocławiu i prof. dr Bronisław Janowski z Wyższej Szkoły Rolniczej we Wrocławiu.

Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczony został m. in. prof. Mieczysław Kłimek z Politechniki Łódzkiej.

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczony został m. in. prof. Józef Litwin z Uniwersytetu Łódzkiego.

Losowanie obligacji NPRSP

W dniu 1 października br. we Wrocławiu rozpoczęło się VIII losowanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Losowanie wzbudziło wielkie zainteresowanie mieszkańców Wrocławia, którzy tłumnie przybyli do gmachu PKO.

Poruszenie na sali wywołała wiadomość, że na obligację nr 160199 padła premia w wysokości 5 tysięcy złotych.

Szkolenie - o rękę partii

Rozpoczął się nowy rok szkolenia partyjnego. Samych tylko uczestników szkół politycznych I i II roku w Łodzi i województwie łódzkim jest z górą 35 tysięcy. A oprócz tego kółka studiowania historii ruchu robotniczego, grupy samokształceniowe kierunkowe, na wsi podstawowe kursy partyjne, grupy studiowania Statutu PZPR, studiowania uchwał partii, statutów spółdzielni produkcyjnych itd. Wielka armia ludzi rozpoczyna systematyczną naukę. Nie jest to zjawisko przypadkowe. Ludzie garną się do nauki, wykazują wielkie zainteresowanie dla spraw szkolenia. Jest tak dlatego, ponieważ podniósł się ogólny poziom kulturalny naszego społeczeństwa. Odbicie tego faktu jest wzrost wymagań uczestników szkolenia partyjnego. Żądają oni coraz lepszych wykładów, lepszych odczytów, żądają wyższego poziomu wykładów. Już w ubiegłym roku notowaliśmy takie zjawiska w wielu fabrykach łódzkich, a także na wsi — w powiatach łowickim, kutnowskim i piotrkowskim.

Rosną wymagania ludzi, a nasz aparat szkoleniowy, propagandowy, nasz wykładowy bardzo często nie nadążają. Stąd niedługoż krytycyzm uczestników szkolenia. Raz ich słaby wykład, niski poziom wykładów, nieciekawa prelekcja. Ale nie tylko to jest przedmiotem krytyki. Każda rozbieżność między tym, co się mówi, a tym co jest w życiu wywołuje z miejsca krytykę, a zatem słuszną reakcję. Problem ten jest szczególnie ostry, występuje w szkoleniu partyjnym. Czymże bowiem jest szkolenie, które nie liczy się z życiem? Czy może ono dać pożądane rezultaty? Nie! Takie zajęcia szkoleniowe nie służą sprawie: przekształcania marksizmu w zbiór martwych formuł. Mówimy o tej sprawie dlatego, że doświadczenia zeszłorocznego przebiegu zajęć szkoleniowych w Łodzi wskazują na takie właśnie niebezpieczeństwo.

Chodzi o to, by uczestnicy szkolenia partyjnego pojmowali sens podstawowych założeń marksizmu, by poprzez własny trud, naukę, wykazywanie się w dzieła marksizmu-leninizmu dochodzili do prawdy.

Chodzi o to, by na zajęciach szkoleniowych więcej było dyskusji, polemiki, sporów, ścierania się poglądów. Jakże często u nas bywało, że fałszywe ujęcie jakiegoś zagadnienia, nieustanny pogląd traktowany z miejsca jako wyraz wrogości. Nie dociekano źródeł fałszywego stanowiska towarzysza, nie próbowano mu przez dyskusję i

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS Robotniczy

ORGAN KW i KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 3 PAŹDZIERNIKA 1955 R.
NR 235 (3487) ROK XI Δ CENA 15 GR

Po dramatycznej
DEBACIE

sprawa Algeru

została umieszczona
na porządku
dziennym

sesji ONZ

Odwolanie z ONZ
delegacji francuskiej

W nocy z 30 września na 1 października plenum Zgromadzenia Ogólnego NZ postanowiło większością głosów umieścić na porządku dziennym Zgromadzenia sprawę Algeru.

Uchwała Zgromadzenia, poprzedzona ożywioną dyskusją, zapadła 28 głosami przeciwko 27 przy 5 wstrzymujących się. Inicjatywa krajów Azji i Afryki została poparta przez delegatów obozu socjalizmu. Przedstawiciele USA i W. Brytanii wypowiedzieli się przeciwko umieszczeniu sprawy Algeru na porządku dziennym. Znamienne jest — jak podkreślają obser-

UNIWERSYTET ŁÓDZKI

Aula uniwersytecka przy ul. Bućka z trudem mieściła wszystkich przybyłych na uroczystą inaugurację 11 roku akademickiego. Otwarcia uroczystości dokonał prorektor Szpunar, który serdecznie powitał przybyłych pracowników naukowych i studentów. Uniwersytet Łódzki — powiedział m. in. prorektor Szpunar — pragnie dołożyć wszelkich starań, aby zespolić się ze środowiskiem robotniczej Łodzi i stać się ogniskiem kultury i nauki. Ogłaszając otwarcie 11-roku akademickiego Uniwersytetu Łódzkiego, uniwersytetu zrodzonego z polskiej rewolucji ludowej, życząc wszystkim pracownikom naukowym, administracyjnym i młodzieży, by swą wyjątkową prani-

Dalszy ciąg
na str. 2



Dalszy ciąg na str. 2



Przybył już do Polski Zespół Białoruskiego Państwowego Akademickiego Teatru im. J. Kupali. Teatr ten gościć będzie i w naszym mieście w dniach 7 i 8 października ze sztuką A. Mowczona „Konstanty Zasłanow”. NA ZDJĘCIU: powitanie zespołu na Dworcu Głównym w Warszawie.

10-lecie ŚFZZ

Uchwała Centralnej Rady Związków Zawodowych

Centralna Rada Związków Zawodowych podjęła uchwałę w związku z 10 rocznicą powstania Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Poniżej podajemy skrót tej uchwały:

W dniu 3 października 1955 r. mija 10 lat od daty powołania do życia pierwszej w historii ruchu robotniczego jednolitej światowej centrali ruchu zawodowego — Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Powstanie ŚFZZ było wydarzeniem o ogromnej doniosłości dla dalszego rozwoju międzynarodowego ruchu robotniczego. W ciągu minionych lat Światowa Federacja Związków Zawodowych nieustannie walczyła o wcielenie w życie ideałów paryskiego kongresu — przeciwko wrogom jednolitości i rozłamom zmierzającym do osłabienia sił klasy robotniczej i prowadzących nieulegalną walkę o dalszy rozwój ruchu zawodowego, o prawa związkowe, o poprawę położenia mas pracujących, o pokój i przyjaźń między narodami.

ŚFZZ organizuje różne formy działalności w obronie żywotnych praw robotników i pracowników, uchwalając kartę praw związkowych i walcząc o jej realizację, mobilizując ludzi pracy do walki o pokój, o zakaz broni atomowej, o rozbrojenie, przeciwko wzmocnieniu militarystyki i niebezpieczeństwu — wykazała, że nieugięte stoi na straży wspólnych interesów mas pracujących.

Dalszy ciąg na str. 2

DZIŚ W NUMERZE:

- Występ wybitnych artystów białoruskich — str. 2
- Wielki kredyt zaufania — str. 3
- S. amopas i co dalej — str. 3
- Polska — Francja w lekkoatletyce — str. 4
- Balcerowski zwycięzca szachowego turnieju „Głos Robotniczy” — str. 4

Do robotników i robotnic miasta Łodzi

Komitet Łódzkiej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zwraca się do Was, Towarzysze, w następującej sprawie.

W ciągu minionych 6 lat posunęliśmy się ogromnie naprzód w dziedzinie uprzemysłowienia kraju. Stał się krajem przemysłowym. W ciągu tych 6 lat rozwinęło się również nasze rolnictwo. Ale mimo tego rozwoju pozostaje ono nadmiernie w tyle za rozwojem przemysłu.

To nienadążanie rolnictwa za szybko rosnącym socjalistycznym przemysłem utrudnia nam realizację wielkiego programu stałego podnoszenia dobrobytu narodu, programu, który wysunął II Zjazd naszej partii. Warunkiem pełnego urzeczywistnienia założeń II Zjazdu jest zatem przewyższenie nadmiernej rozpiętości między rozwojem naszego przemysłu a rolnictwa. Zadanie to nie jest łatwe. Rolnictwo nasze w okresie przedwojennym było bardzo zacofane, a w czasie okupacji uległo dalszemu zdewastowaniu.

Mimo wielkiej pomocy państwa, klasy robotniczej, mimo trudu i serdecznego wysiłku chłopów, rolnictwo, jakkolwiek uczyniło znaczny krok naprzód, ciągle nie nadąża za potrzebami gospodarki narodowej, a jego wydajność nie pozwala nam na pełną likwidację trudności, na jakie napotykałyśmy w zaopatrzeniu ludności w żywność i przemysł w surowce.

Chłopi pracujący naszego województwa, jak w ogóle chłopów w Polsce, dokładają starań, by rośla urodzajność ich pól, by rozwijała się hodowla. Chłopi świadomi obowiązków, jakie nakłada na nich sojusz robotniczo-chłopski chcą dać klasie robotniczej, miastu jak największą żywność.

Ale ten wysiłek chłopów nie wystarcza. Sami chłopów nie zlikwidują nadmiernej rozpiętości między rozwojem przemysłu a rolnictwa, nie przebudują naszej gospodarki rolnej.

Tę właśnie sprawę rozwoju i przebudowy rolnictwa wysunęło jako centralne zadanie IV Plenum KC naszej partii. Chcemy pchnąć naprzód rozwój gospodarki rolnej. Chcemy, by wieś dawała więcej chleba i mięsa, więcej surowców dla przemysłu. Chcemy, by rósł dobrobyt narodu, by ludziami w Polsce żyło się coraz lepiej.

Zadania, które kreślił przed nami IV Plenum KC są trudne, wymagają napęcia wszystkich naszych sił. W ciągu najbliższych pięciu lat przeznaczamy na rozwój rolnictwa około 28 miliardów złotych. Jest to suma olbrzymia!

Skąd ją wziąć? Środki na rozwój rolnictwa dać nam powinien przede wszystkim nasz przemysł. 28 miliardów złotych, które chcemy inwestować w rolnictwie, trzeba wypracować, wygospodarować wysiłkiem narodu, wysiłkiem klasy robotniczej w pierwszym rzędzie. Innymi słowy: nie można realizować wytycznych IV Plenum KC, nie wykonując systematycznie, we wszystkich wskaźnikach zadań produkcyjnych przemysłu.

I właśnie w tej sprawie do Was, Towarzysze, się zwracamy.

Od Was bowiem, od Waszej świadomości, od Waszego serdecznego trudu zależy, czy tym wielkim zadaniom poddamy.

Bohaterska i ofiarna klasa robotnicza Łodzi nigdy nie zawiodła swej partii. Nie zawiodła jej wówczas, kiedy na barykadach walki klasowej, pod przewodem partii, toczyła bój o władzę dla ludu i wtedy, gdy własną pracą budowała siłę i piękno naszego dzisiejszego dnia powszedniego. Wezwania partii zawsze znajdowały wśród Was, Towarzysze, żywy odzew.

Dziś mówimy Wam: sytuacja w przemyśle włókienniczym Łodzi nie jest najlepsza.

W przemyśle bawelnianym w ciągu ostatnich 8 miesięcy Zakłady im. Harnama np. nie wykonały planów produkcyjnych w tkalni, przedziałni i w wykończalni. Również w ZPB im. Stalina, Zakład „C” w ostatnich 8 miesiącach nie zrealizował planu ilościowego produkcji. W przemyśle wełnianym w sierpniu br. nie wykonała planów tkalnia Zakładów im. Szymańskiego. W sierpniu także planów ilościowych i jakościowych nie wykonała tkalnia Zakładów im. Waryńskiego.

Podobnych przykładów można by przytoczyć więcej.

Taki stan rzeczy wymaga od nas wzmoczonego wysiłku. Wymaga takiej pracy, by plany produkcyjne we wszystkich gałęziach łódzkiego przemysłu były w pełni, rytmicznie wykonywane. Ten stan rzeczy wymaga takiej pracy, by stale rosła jakość i ilość naszej produkcji przemysłowej, by obniżyła się jej kosztowność.

Jest to droga osiągnięcia środków, które przeznaczący chcemy na rozwój rolnictwa.

Stąd wezwanie do Was, Towarzysze: WSZYSTKIE SIŁY DO WALKI O PLAN! Niechaj każdy z Was, gdziekolwiek pracuje, dostrzeże i wytrwale wykonuje zadania, jakie postawiło przed nim IV Plenum KC.

Dajemy sobie sprawę z tego, że życie nie jest łatwe, że wielu spośród Was, Towarzysze, boryka się jeszcze z poważnymi trudnościami, że wielu kłopotów mieszkają, że dość często doskwierają Wam trudności w zaopatrzeniu, w nabyciu mięsa, masła czy mleka, że wreszcie zarobki są nie wystarczające. Taką jest prawda. Ale po to właśnie, by tych kłopotów było coraz mniej, zwracamy się do Was z apelem o wzmocnienie wysiłku produkcyjnego.

Tego żąda od Was ojczyzna, sojusz robotniczo-chłopski, partia.

Wy, Towarzysze, odpowiadacie za wszystko, co dzieje się w naszym kraju, ODPOWIEDZIE TAKŻE ZA ROZWÓJ WSI.

Podstawą naszej władzy, gwarantem naszego marszu naprzód jest stałe krzepnięcie sojuszu robotniczo-chłopskiego. Sojusz ten będzie tym mocniejszy, im bardziej wzmacniać się w nim będzie kierownicza rola klasy robotniczej. Chłop pracujący — to najbliższy sojusznik robotnika. Tak było, gdy zaciśnięta pięść proletariatuś uderzała we władzę burżuazji i obszarników. Tak jest dzisiaj, gdy wspólnym wysiłkiem narodu, budujemy w Polsce socjalizm. I tak będzie jutro. Wierność ideałom sojuszu robotniczo-chłopskiego nakazuje nam, Towarzysze, NIEŚĆ WSZECHESTRONNĄ POMOC CHŁOPOM W ICH WYSIŁKU PODNIESIENIA NA WYŻSZY POZIOM GOSPODARKI ROLNEJ. Pomoc polityczną, ideologiczną w pierwszym rzędzie. Bez politycznego bowiem kierownictwa klasy robotniczej samo chłopstwo nie dokona przełomu na wsi, nie przebuduje jej. Trzeba, byście, Towarzysze, wyjaśniali chłopom istotę i sens polityki naszej partii na wsi. Byście wyjaśniali im ich rolę i zadania zgodnie ze wskazaniami IV Plenum KC. Tymczasem należy chłopom, że sprawą patriotycznego nakazu jest wypełnianie przez nich obowiązków wobec państwa, wobec robotniczego sojusznika. Tymczasem chłopom, że sprawą ich chłopskiego honoru i godności jest walka o wzrost urodzajności swoich pól, o rozwój hodowli.

Oczywiście tylko o tyle mogą robotnicy o tych sprawach mówić z chłopami, o ile sami wypełnili swe obowiązki wobec państwa: wykonali przypadające nań plany produkcyjne.

Robotnicy Łodzi dać muszą wsł jak najlepszą produkcję przemysłową, udzielać jej szerokiej pomocy technicznej w mechanizacji rolnictwa i pomocy kadrowej. Tylko wspólnym wysiłkiem robotników i chłopów, wysiłkiem ludzi pracy wykonany pięknie, acz trudne zadania, jakie przed narodem polskim postawiło Plenum KC.

Zwracamy się w tej sprawie do Was, Towarzysze Robotnicy, przekonani, że podejmiecie nasze wezwania, że odpowiecie na nie, jak to jest już w pięknym zwycięstwie łódzkiej klasy robotniczej, serdecznym wysiłkiem i jeszcze ofiarniejszą niż dotąd pracą.

Za Komitet Łódzkiej PZPR i sekretarz KŁ
MICHALINA TATARKOWNA-MAJKOWSKA.

Min. Mołotow wyjechał do Moskwy

Minister Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow wyjechał samolotem z Nowogrod Jorku do Moskwy.

Na lotnisku minister Mołotow, odpowiadając na pytanie dziennikarzy, oświadczył, że obecna sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ odbywa się w atmosferze pewnego rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych. Jest to odbicie — powiedział on — pozytywnych rezultatów takich wydarzeń, jak konferencja szefów czterech rządów w Genewie. Chociaż istnieją nadal rozbieżności, to jednak należy podkreślić, że członkowie ONZ wykazują chęć osiągnięcia dalszego postępu w rozwiązywaniu nieuregulowanych problemów, dotyczących współpracy międzynarodowej i umocnienia pokoju na świecie.

Miesiąc Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Rozpoczęcie
dekady
„Dni Kultury
Białoruskiej”

„Niech żyje i rozkwita przyjaźń narodu polskiego i białoruskiego!” — to hasło, wypisane wielkimi literami, powitało wczoraj licznie przybyłych do Łódzkiego Klubu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, na wieczór inauguracyjny „Dni Kultury Białoruskiej”.

Uroczystość otworzył przewodniczący Zarządu Łódzkiego TPP-R, tow. Kubiak, po czym przedstawicielka Zarządu Głównego TPP-R w prelekcji nt. „Poznaj Republikę Białoruską” dała szeroki przegląd dziejów Białorusi i jej kontaktów politycznych, społecznych i kulturalnych z naszą ojczyzną.

Inaugurację „Dni Kultury Białoruskiej” zakończyły występy artystyczne aktorów Opery, Teatru Nowego oraz zespołu Liceum Kulturalno-Oświatowego, którzy wykonali szereg utworów poetów i kompozytorów białoruskich.

Cukrownia Ostrowy daje pierwszy cukier

Min. Pearson udał się do ZSRR

Dnia 30 września br. z Ottawą udał się samolotem do Moskwy przez Londyn, Paryż i Berlin minister Spraw Zagranicznych Kanady L. B. Pearson wraz z towarzyszącymi mu osobami. Jak wiadomo, Pearson został zaproszony przez rząd radziecki i będzie bawił w ZSRR od 5 do 13 bm.

Czy znasz tradycje przyjaźni polsko-radzieckiej?

— Odpowiedzi na to pytanie samolotem, WYPEŁNIJĄC ARKUSZ KONKURSOWY, który znajdziesz w ŚRODOWYM NUMERZE naszej gazety.

Do arkusza dołączyć należy kolekcję kuponów zadań konkursowych.

ZALEGŁE NUMERY „Głosu Robotniczego” można nabyć w sklepie „Ruch”, przy ul. Piotrkowskiej 95.

Morderca milicjanta ujęty

W wyniku energicznych poszukiwań, prowadzonych przez MO, dwaj funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej m. st. Warszawy — sierżant Feliks Skiba i st. strzelec Józef Ostrowski ujęli w dniu 2 bm. w godzinach rannych Jerzego Paramonowa — zabójcę st. sierżanta MO Zdzisława Łęckiego. Wraz z mordercą ujęty został drugi bandyta. Paramonow posiadał przy sobie broń, przy użyciu której dokonał zabójstwa.

Bandyci, poza zabójstwem st. sierżanta Łęckiego, dokonali szeregu napadów na terenie Warszawy i okolic.

Zabieram głos w sprawie PLANU 5-LETNIEGO

Karol Pałac

członek egzekutywy podst. org. part. POM w Piotrkowie

O lepszą pracę partyjną wśród traktorzystów

Sporządzając remanent zapasu paliwa miałem obowiązek dotrzeć bezpośrednio do wszystkich traktorzystów pracujących już od kilku miesięcy w terenie.

Tak się złożyło, że do spółdzielni produkcyjnej Władawie zjechałem około godziny 22. Traktorysty to: Bronisława Górę, ku memu zdziwieniu, na miejscu nie zastałem. W rozmowie ze spółdzielcami dowiedziałem się, że w godzinach wieczornych trudno go zastać, że często wyjeżdża gdzieś ciągnikiem „w nieznane”. Nie wiem, dokąd jeździł Górę, nadużywając zaufania kierownictwa i pomysłowego ciągnika, wiem natomiast, że państwowego paliwa zmarnował немало.

I tylko prosty przypadek pozwolił nam wykryć to nadużycie, tak jak przypadkowo jedynie zawiadzić należy ujawnienie niewłaściwego wykorzystywania sprzętu ośrodka przez zetemowca Kłodziezkiego, pracującego w spółdzielni w Polichnie.

Patrzyli na to przez palce organizacje partyjne w spółdzielniach, nie sygnalizowały o tych brakach kierownictwu POM i zarządy zespolowych gospodarstw.

O ile to innych, podobnych faktów nie wiemy? Iż przejawów bumelantstwa i brakorobstwa, jak kłuska orka i niewłaściwa podorywka, zagładanie do kieliszka w godzinach pracy, uchodzi naszej uwadze.

W ten sposób przez wiele miesięcy traktorysty są tylko formalnie członkami organizacji partyjnej, nie uczestnicząc w jej działalności i nie wychowując się w codziennej pracy.

Spróbujmy doszukać się źródeł tego stanu.

Pobyt traktorzystów w siedzibie ośrodka ogranicza się do 3-4 miesięcy zimowych w roku. Biorąc oni w tym czasie udział w pracach warsztatowych, szkolą się. Z nastaniem wiosny następuje wyjazd do spółdzielni produkcyjnej.

Z ukosa

Odfajkowali

Zawładnięto naszą redakcję: Przyjście swojego przedstawiciela. Niech napisze o spotkaniu pracowników Północno-Lódzkiej ZPZ z załogą ZPW im. Łukasiewskiego. Spotkanie to ma domowe znaczenie. Celem jego jest wymiana doświadczeń, nabytych przy stosowaniu metod pracy radzieckich nowatorów.

Dziennikarz poszedł. Po powrocie do redakcji otworzył zeszyt z notatkami i długo siedział bezczynnie, grząc w zamysłach ołówce.

Ostatecznie sprawozdania nie napisał. W zamian zrobił sobie następujące zestawienie:

Uczestników spotkania — wielu. Głowa przy głowie, sala formalnie nabita.

Prezidium — liczne (przedstawiciele centralnych zarządów, TFP-R, dyrektorzy dwóch zakładów itd.). Referat? Był, a jakże. Nawet niezbyt nudny, a to dlatego, że krótki.

Wymiana doświadczeń... To jest niestety nie było. Z mównicy padały bardzo wzniosłe hasła, płynnie lub niezbyt fortunnie recytowane. Mówiono wiele, według starego „wodołajnego” systemu albo też ograniczając wystąpienia do takiej mniej więcej formuły: — Metody radzieckie to dobra rzecz, towarzysze!

Praktyczny pokaz chciałby być jedną z metod — nie odbył się.

Tu jednak dziennikarz w swoim zestawieniu popełnił pomyłkę, gdyż w ogóle — pokaz był. Na zakończenie wyświetlono kolorową, filmową baśń „Sadko”.

Nie denerwujmy jednak zbyt przedstawieli wymienionych poprzednio instytucji i zakładów obecnych na „spotkaniu”. Ich zamiary były bardzo skromne. Chcieli po prostu „odfajkować” jedną z zaplanowanych w ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej imprez. Zadanie to wykonali.

ERT.

Książka o Cervantesie

Z okazji obchodzonej w bieżącym roku na apel Światowej Rady Pokoju 350 rocznicy ukazania się pierwszego wydania książki Cervantesa „Don Kichot” — nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego ukazała się ostatnia książka poświęcona twórczości tego wielkiego pisarza hiszpańskiego. Książka nosi tytuł „Cervantes”. Autorem jej jest nasz wybitny znawczy i twórca tej książki — prof. Zofia Szmajdłowa.

TO i OWO

Filmodruk na jedwabkach

Nasze jedwabie nie zawsze posiadają ładne wzory. Obniżają to również wartości tych tkanin. Nad sposobami usunięcia tego mankamentu pracowało wielu racjonalistów. Dzieląc maszynę na części, te niedługo nasze jedwabie, tak sztuczne, jak i naturalne, wykonane z włókna filmowego, będą miały wzory bardzo przyjemne dla oka, o delikatnych liniach.

Postarali się o to racjonalizatorzy Laboratorium Jedwabniczego z Ferdynandem Radeckim na czele. Radecki opracował metodę przeciwdziałającą rozwarstwieniu się tkaniny w czasie barwienia jedwabiu. System ten dał ogromną, ale tylko w odniesieniu do jedwabiu sztucznego. Jedwab naturalny przyjmował barwniki nierównomiernie. Dopiero przy pomocy dwóch innych pracowników laboratorium: Andrzeja Kłosa i Pektoli, Radecki przezwyciężył i te trudności. Tkaninę przed namieszczeniem wrozu preparuje się odpowiednimi środkami.

Obydwa pomysły zostały z powodzeniem zastosowane przez Radę Fabryczną i Wykonawczą „Pierwsza” w Łodzi.

Zarówecki do reflektorów kieszonkowych

W październiku Zakłady Wytwórcze Lamp Elektrycznych w Fabrycznej przystąpiła do produkcji próbną serię nowego typu zarówecki do reflektorów kieszonkowych. Zarówecki kształtem swoim będą przypominał lampy, które — góra — część szklonej bombki jest grubszą i twardszą, w tym samym soczewce skupiającą światło. Zarówecki przystosowane będą do napięcia 2,5 V i 3,5 V.

Odzień ochronna na eksport

Zakłady Konwencji i Sprzętu Gumowego „Gumowit”, które zwiększają stałą produkcję gumowych ubrań ochronnych, ochronnej odzieży rybackiej, specjalnych futerek dla hutników itp. w roku bież. wykończy na eksport znaczne ilości ubrań ochronnych.

Produkcja eksportowa „Gumowit” będzie w roku przyszłym pięć razy większa. Jednocześnie zakłady te, jako jedyny producent odzieży ochronnej w kraju, zaspokajają pod tym względem wrażliwość potrzeb górnictwa, hutnictwa, rybołówstwa.

23-milionowa butelka wina z Lubuskiej Wytwórni

Załoga Lubuskiej Wytwórni Wina powitała Dni Winobrania, które rozpoczęły się w Zielonej Górze 2 października br., wykonaniem na 100 dni przed terminem rocznego planu. Ten fakt zbiegł się z wyprodukowaniem przez zakład w okresie jego pracy po wywołaniu 23-milionowej butelki wina.

Wcześniej wykonywanie zadań rocznych umożliwiliwili załoga przystosowanie na uroczystości winobrania 30 tys. butelek wysokogatunkowych win.

Ż-1, Ż-2, Ż-3 czyli

WIELKI KREDYT ZAUFANIA



Takie oto kolosy wychodzą z zakładów M-3. Dwaj zetemowcy Andrzej Smoliński i Stefan Królikowski pracują przy montażu transformatora.

TRUDNO wyobrazić sobie dzisiaj pracę przemysłową. Życie miast i wsi bez prądu elektrycznego, bez linii wysokiego napięcia, po których płynnie energia z odległych o setki kilometrów siłowni, bez skomplikowanych podstacji transformatorowych.

Ale zatrzymajmy się na sprawie transformatorów. I to nie tych małych, do dzwonek, czy radiodiodników, ale olbrzymów o wadze kilku ton.

Aby zrozumieć, jak wiele zależy od wysokiej sprawności i jakości tych urządzeń, trzeba powiedzieć, że uszkodzenie takiego transformatora — kolosa może uniemożliwić wielki zakład produkcyjny, pozbawić światła, ciepła, komunikacji nawet całe miasto.

Myślałem o tych sprawach, stojąc w małej salce, wzdłuż której na półkach leżały rozmaite części transformatorów. Na maszynach i skrzyniach siedzieli tokarze z działu mechanicznego Zakładów M-3. Słuchali słów dyrektora inż. Kazimierza Adamskiego. Dyrektor mówił krótko, szybko.

— Zdarza się u nas, że do dalszych działów idą wybrakowane zawory i inne części.

— Odlewy winne — ktoś wturcił.

— Racja. Czasami winne są odlewy, ale najczęściej sami tokarze. Nasza kontrola tech-

zafalowała głowy ludzi. Dyrektor kontynuował:

— Czajka, Pierchacka i Puchalski wiedzą już o co chodzi. Od dziś sami będą kontrolować swą produkcję. Będą ją oznaczać stemplami Ż-1, Ż-2 i Ż-3. Każdy z tokarzy będzie miał swój znak. Myślę, że w przyszłości tych stempli będzie więcej. Wszyscy stosujący nową metodę będą zwolnieni od kontroli technicznej.

Na sali rozległy się szepty, a potem coraz głośniejsze rozmowy. Nowy sposób pracy, to niewątpliwie duży kredyt zaufania ze strony kierownictwa. Po prostu sprawa honoru i ambicji każdego robotnika będzie oddać jak najlepszą produkcję. Ale ten i ów z zebranych zaczął wysuwać różne wątpliwości. Jeżeli bowiem w zakładzie są pewne zaniedbania, na karb których trzeba złożyć część winy za wybrakowane części, to pracować nową metodą nie będzie łatwo.

— Przy wyrobie nakrętek do radiatorów nie mamy właściwych sprawdzianów. Nie raz już cała partia nakrętek poszła na smaczek.

— Narzynać do gwintów o tych samych wymiarach są w rzeczywistości różne. Może dlatego, że z różnych fabryk?

— Nie ma noży do gwintów płaskich!

— Kto ma ostrzyć noże do tokarki?

Inż. Adamski uniósł rękę. Uciszyło się.

— Braki te są znane kierownictwu fabryki. Zostaną niestety usunięte. Dobrze wiecie, że powstawały one prze-

W. MACH.



Po powrocie z masówki tokarze Władysław Puchalski, Kazimierz Pawlikowski i Zdzisław Kuna rozmawiali jeszcze przez kilka minut na temat nowej metody pracy.

DUŻY PROBLEM MAŁEGO OŚRODKA

Samopas i co dalej?

Napis „Spółdzielnia Pracy Realizatorów Teatranych”, to napis co najmniej dumny. Wisi „toto” nad wejściem do ośrodka rozrywkowego „Inscenizacja” przy ul. Piotrkowskiej 94 i od razu budzi zaufanie. Dopiero ogłoszenie, że „w wypadku zakłócenia spokoju wieczorki taneczne będą odwołane” rodzi pewne obawy. Na wszelki wypadek wchodzi z kolegą. Żeby zmniejszyć prawdopodobieństwo „zakłócenia”.

Placimy po 5 zł, przebijamy się przez tłum kłopotliwych pasażerów młodzieńców i trafiaamy w objęcia bietera. Stwierdzamy, że papierowa świstka. Zdarzają się podobno skłębienie, stąd ta troskliwość. Później wpuszczają nas na balustradę, którą zarządkuje. Dlatego może nie cofamy się. Trochę wstyd.

Do cofnięcia skłębienia nas nie tyle widok jarmarcznych zgół zabudowań, ile spojrzanie na innych gości. Nie cofamy się jednak. Instynktownie wkładamy ręce do kieszeni i wymieniamy kilka nieuczynnych słów. Wyglądają tak chyba na „swoich”, bo przestają zwracać na nas uwagę.

Dwa pokolenia

Niezbity udane papieroplastyczne dekoracje przedstawiają między innymi parę w tafi. On w „nalesniku” na głowie, w cudacznej marynarce i wąziutkich spodniach, spod których sterzą skarpety w pomarańczowe i zielone paski, ona podobnie „elegancka”. Karykatura? Skądże! Reklama. Wystarczy spojrzeć na ludzi na parkiecie. Rzeczywiście przetrwała wyobraźnia rysownika.

Nie mówię już o strojach, o butach, jak z muzeum osobliwości zabranych. Asz dzwonek, że są szewcy, co sobie dobrze imię psują granatowo-żółtymi „arcydzielami” na 5-centymetrowej podszewce.

Parkiet jeszcze prawie pusty. Dopiero w pół do szóstej. Kręcą się po nim dziewczęta parę, czekając na rozbieg przez przynajmniej partnerów. Może przyciągnie ich warstwa szminki, może kuszący uśmiech... Tęgo uśmiechu warto się nauczyć! Pomaga.

rze udział mistrz ośrodka — grubas w okularach i brązowym garniturze — skupia najwięcej ciekawych. Na twarzach ten sam wyraz, co przy bilardzie. Stawki są wysokie... Ten pociąg mknął więc także po niewłaściwych torach.

Różne bywają rozrywki...

Rosnie stos butelek pod ławką, rosnie zmniejszenie w oczach 15-letnich dzierlat. Siedzą w trójkę z trzema niewiele starszymi partnerami i wprost z butelek piją tanie wino. Bilardowy kibic pod jednym tylko względem nie miał racji — milicja zlikwidowała już nielegalną sprzedaż alkoholu w bufecie i trzeba po wino wychodzić do miasta, pieczeniowicie chować je pod marynarkę. Chociaż — po co chować?... I tak po energicznym biletie nikt nie nie powie. Ośrodek nosi nazwę „rozrywki”, a rozrywki bywają różne. Zasada zostaje doskonale postrzeżona w tym wypadku zaistniałe inne zasady.

Ludzie zewsząd

— Skąd biorą się ci młodzi ludzie? Odpowiedź następcza sporo kłopotów. Musimy porozmawiać z nimi. Na pierwszy ogień wybieramy dziewczynę o milę, dziewczynę buzi. Próba wywiadu w formie flirtu zawodzi. Chichot zastępuje słowa. Dowiadujemy się wylącznie, że „tu bardzo przyjemnie”. Zaczynam inaczej.

— Wiek? — Siedemnaście, — Szkoła? — Pedagogiczna. X klasa, — Sama? — Z koleżankami.

Zal mi jej, tak się tym śledczym tonem wystrząsają. Środowisko innych ustalają potem na podstawie urywków rozmów.

W ośrodku bywa młodzież zewsząd. Robotnicy, rzemieślnicy-społdzielcy, trochę uczniów, przeważnie ze szkół zawodowych. Nie brakuje wśród gości i tych, którzy dotychczas włożyli się bezczynnie ciemnymi ulicami — bądźmy szczerzy — lubili od czasu do czasu zrobić nos przechodniowi. Fakt, że skupiają się dziś w ośrodku, zapisać należy bezsprzecznie na konto inicjatywy „Inscenizacji”.

Kwestia codziennych gracy, to zagadnienie odrębne. Większość utrzymuje się z hazardu, nie posiada i unika stałego zajęcia. Ci na młodzież wpływają zdecydowanie źle.

Kieszeń a wychowanie

Zakładając ośrodek rozrywkowy „Inscenizacja” szermowała pięknymi hasłami o konieczności wychowania młodzieży, o roztoczeniu nad nią opieki. Niestety, rzeczywistość skłania raczej do podejrzenia, że chodziło po prostu o drenażowanie kieszeni. Jakże inaczej można wytłumaczyć to, że zebranie z przedstawicielami organizacji politycznych i społecznych zwołano dopiero 12 sierpnia, po pierwszych chuligańskich awanturach, po zamknięciu ośrodka przez MO?

Zebranie oprócz summy zobowiązań nie dało nic, nie dopilnowano nawet wykonania tych zobowiązań.

W atmosferze sielskiego zadowolenia ludzi odpowiedzialnych za imprezę upłynął miesiąc. Lecz spokojnie zakłócił (cytuje) „napastliwe” artykuły w prasie i 17 września „Inscenizacja” wysłała list do Wydziału Kultury Prez. RN m. Łodzi z prośbą o pomoc.

Nadal nie raczyli pofatygować się osobiście. Uznano, że list wystarczy. Nadal również nie porozumiano się z Wydziałem Oświaty, który wiele na pewno by pomógł.

Korzyści nie tylko finansowe

Wychowawczej roli ośrodka bagatelizować nie można, dlatego nie możemy dopuścić do dalszego pozostawiania go samopas.

Praca z młodzieżą, która grupuje się na Piotrkowskiej, jest pracą z młodzieżą trudną, pracą dla dobrych pedagogów. To, że zarząd spółdzielni szczerze przyznaje, iż nie czuje się na siłach tej pracy poprowadzić, jeszcze go nie usprawiedliwia. Zainteresowania było stanowczo za mało.

Trudno również usprawiedliwiać Zarząd Łódzkiej ZMP i Wydział Kultury Prez. RN m. Łodzi za pozostawienie ośrodka całkowicie w rękach ludzi do tego nie przygotowanych.

Taki stan rzeczy musi jak najszybciej ulec zmianie. Korzyści z ośrodka będą wówczas nie tylko korzyściami finansowymi.

Nad drogami wyjścia powinna jak najszybciej naradzić się jakaś specjalna komisja, wyłoniona z odpowiedzialnych przedstawicieli instytucji, którym sprawy wychowawcze leżą na sercu.

P.S. A nazwę „Spółdzielnia Realizatorów Teatranych” naprawdę warto zmienić. Inaczej reżyserzy mogą rościć słuszne pretensje.

JERZY RYSZARD

GŁOS SPORTOWY

Nawet porywające zwycięstwo Guzińskiego nad Krajewskim nie uchroniło Włóknarza od porażki z CWKS (Bydgoszcz) 9:11

II liga bokserska

Budowlani (W-wa) — Concordia (Poznań) 12:8.
Budowlani (Poznań) — Gwardia (Łódź) 14:6.
Stal (Mielec) — Gwardia (Opole) 12:8.
Stal (Wrocław) — Cracovia 15:5.
Sparta (Zielbice) — Stal (Radom) 13:7.
Brda (Bydgoszcz) — Gwardia (Warszawa) 9:11.

Drużyna Piaseckiego tym razem wystąpiła w pełnym składzie. Gdy na ring weszło 10 Włóknarzy — widownia przyjęła to z wyrazami zadowolenia. Wkrótce jednak przekonała się, że była to radość przedwczesna, gdyż Cyran najcięższy nadwagę wystąpił jedynie w roli statysty i przeciwnik jego Derkowski miał już zapewnione 2 punkty. Tak więc, zanim jeszcze zafal miejsc w swych naciągach Anielak i Franiewicz, wojewski prowadził 2:0. W waga lekkich łodzi nie posiadają jednak swą najsilniejszą broń, toteż po walce Kargiera z Wiśniewskim prowadził już 4:2.

Sytuacja na 3 frontach

Rywalizacja Gwardii wykazywała się świetną okazją, jaką stworzył im wyjazd lidera do Jugosławii. Włóknarz dzięki temu odzyskał utraconą przed miesiącem pozycję lidera, CWKS przesunął się na II miejsce. O ile ten awans Włóknarza odbywał się przy dość skąpom akompaniowaniu, CWKS zaskoczył opinię redaktorów zwycięstwem nad Górnikiem, dając rzadki pokaz skuteczności strzelawej. W ciągu 4 dni ta drużyna zdobyła Puchar Polski i uścisła się zwycięstwem ligowym rzadko notowanym w naszych kronikach.

W Sosnowcu Stal wygrała zaciętą walkę z Ruchem, a nie zawsze po przeciwności i słupki w tak szerokiej grze formacji, ale obie jednostki tak zdystansowały swych partnerów, że można je uważać za pierwszoligowców. Zakończyły się rozgrywki w III lidze. Włóknarz (Pabianice) z dość wydatną przewagą punktową zdobył pierwsze miejsce, a za tydzień staje do ciężkiej walki o awans. Trudno naturalnie przewidzieć ten rezultat, ale wydaje się, że poznańska Warta będzie najtrudniejszym rywalem jednostki pabianickiej.

Nie została jeszcze rozstrzygnięta kwestia spadku z III ligi Łódzkiej. Wiadomo, że opuszczają ją na pewno dwie drużyny Unia (Pionki) i Sparta (Łódź). Zespół KS 9 Maja oczekiwano na rezultaty boju Włóknarza (Pabianice), a ewentualny jego awans stwarza możliwość ratunku dla łódzkiej drużyny.

W walce półciężkiej Wyszczak — jak było do przewidzenia — przegrał z Poleksem. Wynik więc w walce ciężkiej miał za decydującą o losach meczu. Gampemu jednak zabrakło sił na 3 rundy. W drugiej zaczął już słabnąć, a w trzeciej, rozbity, Niemczyk doszedł do głosu i zwyciężył siebie wystarczająco do zwycięstwa przewagę.

Z. Kr.

Więckowski indywidualnym a CWKS I drużynowym zwycięzcą

Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie zakończył się wieczór XII Wyścigów Kolarskich Dookoła Polski. Ostatni, 10 etap, prowadzący z Kielce do Warszawy (dł. 180 km), wygrał młody kolarz CWKS II Andrzej Trochanowski. Przejechał on trasę w 4:58,05. Następnie kolejność zajęli: Królak, Królkowski, Chwieńczak, Bedyński, Grabowski, Cierajewski i Paradowski.

Drużynowo etap wygrał CWKS II — 14:54,31 przed CWKS I — 14:54,37 i CRZZ — 14:54,39.

Indywidualnym zwycięzcą Tour de Pologne został reprezentant CWKS II — Marian Więckowski. Przejechał on trasę 1561 km z Gdyni do Warszawy w czasie 41:06,53. Drugie miejsce zajął Podobas (CWKS) — 41:13,36, a trzecie Wiśniewski (CWKS). Na czwartym miejscu uplasował się reprezentant Sparty — Jodanin Preczyński. Dopiero na piątym miejscu znalazł się faworyt wyścigu Królak.

W klasyfikacji drużynowej zwycięstwo odniósł zespół CWKS I — 123:19,28 przed CRZZ — 123:41,38 i CWKS II — 123:46,27.

II liga

CLWKS (Bydgoszcz)	Cracovia 3:3 (1:3)	CWKS (Kraków)	AKS (Chenów) 2:1 (1:0)	Górniki (Wrocław)	Górniki (Bytom)	1:1 (1:1)	Górniki (Zabrze)	Polonia (Leszno) 6:0 (2:0)	Tarnovia	Gwardia (Kielce) 1:0 (1:0)	Sparta (Warszawa)	Naprzód (Lipiny)	2:1 (2:1)	Stal (Gdańsk)	Budowlani (Opole) 0:2 (0:0)
Górniki Zabrze	19 30:8	45:9													
Budowlani Opole	20 30:10	42:23													
CWKS Bydgoszcz	20 25:13	33:22													
CWKS Kraków	20 24:16	44:24													
Cracovia	20 23:17	32:22													
Sparta Warszawa	20 21:19	22:21													
Naprzód Lipiny	20 19:21	21:20													
Górniki Włocławek	20 17:23	27:37													
Stal Gdańsk	19 16:22	24:19													
Górniki Bytom	20 16:24	26:27													
AKS Chorzów	20 16:24	25:33													
Gwardia Kielce	20 15:25	19:38													
Polonia Leszno	20 13:27	17:20													
Tarnovia	20 13:27	12:49													

III liga

Włóknarz (Pabianice)	Włóknarz (Zabrze) 4:1 (2:1)	Kolejarz (Łódź)	Concordia (Poznań) 6:1 (2:1)	Radomsk (Radom) 3:1 (1:1)	Sara (Cieszków)	Sparta (Pabianice) 1:0 (1:0)	Stal (Radom)	Lechia (Tomaszów)	Włóknarz (Zabrze) 8:0 (4:0)	Stal (Sieradz)	KS 9 Maja (Łódź) 3:3 (2:2)	Stal (Sieradz)	Unia (Pionki) 7:1 (2:0)
Włóknarz Pabianice	26 41:11	83:14											
Kolejarz Łódź	26 36:16	58:25											
Stal Radom	26 36:16	64:37											
Stal Sieradz	26 32:20	63:27											
Radomsk	26 29:21	53:35											
Lechia Tomaszów	26 27:25	37:41											
Włóknarz Zabrze	26 26:26	34:43											
Stal Sieradz	26 25:27	54:50											
KS 9 Maja (Łódź)	26 24:28	49:54											
Sparta Pabianice	26 23:29	30:43											
Concordia Piotrków	26 23:27	34:48											
KS 9 Maja	26 19:23	41:70											
Sparta Łódź	26 15:37	22:35											
Unia Pionki	26 12:20	25:59											

Meldunek z paryskiej bieżni 108:103 pkt. Polska wygrywa z Francją

PARYŻ, 2. 10. Polska wygrała z Francją 108:103, a ten rezultat jest dla gospodarzy niezmierznie korzystny. Szczególnie mówiąc, liczyliśmy tu na znacznie wyższą przewagę białe — czerwonych. Oczekiwanie niesposób kwestionować ich klasę, jednakże w Paryżu na dwa sprawy trzech tylko zawodników z białym orłem na piersiach potwierdziło swą świetną reputację: przede wszystkim Adamczyk i Sidlo oraz Chromik. Adamczyk był prawdziwą rewelacją meczu, a jego 4:40 m na tym większą wymowę, iż zostało uzyskane w ostrej walce z rekordzistą Europy Landstroemem. Finowie specjalnie na ten zawody ściągali Landstroema z Michigan w USA, licząc na pewny triumf swego rodaka. Adamczyk był niezrównany i w nieco korzystniejszych warunkach atmosferycznych poprawiłby z pewnością swój świetny rekord.

Widok Sidły jest zawsze wielkim przeżyciem dla smakoszy lekkoatletyki i w tym dniu przeżywalimy dzięki niemu prawdziwą ucztę. Ten wysoki, smukły chłopiec ma jakąś niezwykłą elegancję w każdym ruchu. Oczepę wyzruczony z atomową siłą leci po niskiej paraboli i niezmieniamy laduje bliźnięcą granicę 80 m. Paryżanie po cichutku liczyli na jakiś rewelacyjny rekord, ale przecież nie każdej niedzieli padają fantastyczne rekordy. Sidlo swym zwycięstwem i doskonałym rezultatem niedzielnym także utrwalił się na długo w pamięci Francuzów.

Polacy wygrali załadowe dwie konkurencje biegowe: 3 km z przeszkodami i sztafetę 4 x 100 m. Zawiedli kompletnie na średnich i długich dystansach. Nadrobili to dość nieoczekiwanie w rzutach, gdzie byli bezkonkurencyjni.

Chromik w sobotę sprawił głęboki zawód, kiedy w biegu bez historii przegrał 1.500 m nie tylko z Finami, ale i swym rodakiem Lewandowskim. Był to niewątpliwie rezultat fałszywej taktyki. W 24 godziny później mogliśmy ocenić kolosalny talent tego biegacza. W biegu na 3 km, z przeszkodami nie miał on równy sobie rywala. Karvonen został po prostu zdeklasowany.

Jak o tym donosiłem w poprzedniej relacji, Finowie kategorycznie sprzeciwili się prowadzeniu oficjalnej punktacji trójmecz, i wobec tego za zwycięstwo stały się właściwie dwójmecz meczem Francji — z Polską i Finlandią. Finowie przegrali. Obawiali się porażki, odesłali natomiast zwycięstwo także nad Polską. Francuzi nie byli ani przez chwilę groźnymi rywalami dla świetnie dysponowanych synów Suomi. Polacy mogli z nimi nawiązać równorzędna walkę. Jak wynika z nieoficjalnych obliczeń, Finowie wygrali także z Polską 109:101. Z pewnością statystycy będą mieli teraz nie lada kłopot z zakwalifikowaniem tego wyniku. W istocie przecież do polsko-fińskiego pojedynku doszło, tylko nie można go oficjalnie ogłaszać.

Polacy wygrali załadowe dwie konkurencje biegowe: 3 km z przeszkodami i sztafetę 4 x 100 m. Zawiedli kompletnie na średnich i długich dystansach. Nadrobili to dość nieoczekiwanie w rzutach, gdzie byli bezkonkurencyjni.

Wyniki drugiego dnia:

200 m: 1) Hellsten (Fin.) — 21,6, 2) Martin du Gard (Francja) — 21,8, 3) Taviola (Fin.) — 22,0, 4) Benazzi (Fr.) — 22,0, 5) Baranowski (Polska) — 22,1, 6) Jorzebski (Polska) — 22,3.

400 m: 1) Salsola (Fin.) — 1:50,9, 2) Makomski (Polska) — 1:51,6, 3) Lomelin (Fr.) — 1:52,2, 4) Lorez (Fr.) — 1:52,5, 5) Kret (Polska) — 1:53,0, 6) Vuorisalo (Fin.) — 1:53,5.

800 m: 1) Cury (Fr.) — 3:28, 2) Bart (Fr.) — 3:29, 3) Milth (Fin.) — 3:33, 4) Plewa (Polska) — 3:39, 5) Summinen (Fin.) — 3:50, 6) Bugala (Polska) — 3:55.

1000 m: 1) Minouin (Fr.) — 2:59,9, 2) Krzyżakowski (Polska) — 2:59,6, 3) Sorjonen (Fin.) — 2:58,4, 4) Posti (Fin.) — 3:01,8, 5) Olsz (Polska) — 3:05,1, 6) Ben Alisa (Fr.) — 3:10,0.

4 x 400 m: 1) Francja — 3:11,7, 2) Polska — 3:13,1, 3) Finlandia — 3:17,1.

1500 m: 1) Adamczyk (Polska) — 4:40, 2) Landstroem (Fin.) — 4:50, 3) Joniszewski (Polska) — 4:50, 4) Silen (Fr.) — 4:10, 5) Pironen (Fin.) — 4:20, 6) Chevalier (Fr.) — 4:30.

5000 m: 1) Letho (Fin.) — 15:05, 2) Rahkmo (Fin.) — 14:56, 3) William (Fr.) — 14:55, 4) Weinberg (Polska) — 14:36, 5) Goldstein (Fr.) — 14:31, 6) Fabrykowski (Polska) — 14:43.

10000 m: 1) Prywer (Polska) — 16:24, 2) Kevisto (Fin.) — 15:84, 3) Thomas (Fr.) — 15:75, 4) Suwanto (Fin.) — 15:16, 5) Lasseu (Fr.) — 15:15, 6) Kwiatkowski (Polska) — 14:78.

5000 m: 1) Sidlo (Polska) — 7:21, 2) Kankkonen (Fin.) — 7:21,5, 3) Nikkinen (Fin.) — 7:27,8, 4) Mequet (Fr.) — 7:19,7, 5) Szyrowski (Fr.) — 6:51,8, 6) Wolack (Polska) — 6:47,3.

Młodzieńki Piłkarski i olbrzymi Prywer sprawili szczególnie zaskakujące niespodzianki.

Wyniki drugiego dnia:

200 m: 1) Hellsten (Fin.) — 21,6, 2) Martin du Gard (Francja) — 21,8, 3) Taviola (Fin.) — 22,0, 4) Benazzi (Fr.) — 22,0, 5) Baranowski (Polska) — 22,1, 6) Jorzebski (Polska) — 22,3.

400 m: 1) Salsola (Fin.) — 1:50,9, 2) Makomski (Polska) — 1:51,6, 3) Lomelin (Fr.) — 1:52,2, 4) Lorez (Fr.) — 1:52,5, 5) Kret (Polska) — 1:53,0, 6) Vuorisalo (Fin.) — 1:53,5.

800 m: 1) Cury (Fr.) — 3:28, 2) Bart (Fr.) — 3:29, 3) Milth (Fin.) — 3:33, 4) Plewa (Polska) — 3:39, 5) Summinen (Fin.) — 3:50, 6) Bugala (Polska) — 3:55.

1000 m: 1) Minouin (Fr.) — 2:59,9, 2) Krzyżakowski (Polska) — 2:59,6, 3) Sorjonen (Fin.) — 2:58,4, 4) Posti (Fin.) — 3:01,8, 5) Olsz (Polska) — 3:05,1, 6) Ben Alisa (Fr.) — 3:10,0.

4 x 400 m: 1) Francja — 3:11,7, 2) Polska — 3:13,1, 3) Finlandia — 3:17,1.

1500 m: 1) Adamczyk (Polska) — 4:40, 2) Landstroem (Fin.) — 4:50, 3) Joniszewski (Polska) — 4:50, 4) Silen (Fr.) — 4:10, 5) Pironen (Fin.) — 4:20, 6) Chevalier (Fr.) — 4:30.

5000 m: 1) Letho (Fin.) — 15:05, 2) Rahkmo (Fin.) — 14:56, 3) William (Fr.) — 14:55, 4) Weinberg (Polska) — 14:36, 5) Goldstein (Fr.) — 14:31, 6) Fabrykowski (Polska) — 14:43.

10000 m: 1) Prywer (Polska) — 16:24, 2) Kevisto (Fin.) — 15:84, 3) Thomas (Fr.) — 15:75, 4) Suwanto (Fin.) — 15:16, 5) Lasseu (Fr.) — 15:15, 6) Kwiatkowski (Polska) — 14:78.

5000 m: 1) Sidlo (Polska) — 7:21, 2) Kankkonen (Fin.) — 7:21,5, 3) Nikkinen (Fin.) — 7:27,8, 4) Mequet (Fr.) — 7:19,7, 5) Szyrowski (Fr.) — 6:51,8, 6) Wolack (Polska) — 6:47,3.

Wyniki drugiego dnia:

200 m: 1) Hellsten (Fin.) — 21,6, 2) Martin du Gard (Francja) — 21,8, 3) Taviola (Fin.) — 22,0, 4) Benazzi (Fr.) — 22,0, 5) Baranowski (Polska) — 22,1, 6) Jorzebski (Polska) — 22,3.

400 m: 1) Salsola (Fin.) — 1:50,9, 2) Makomski (Polska) — 1:51,6, 3) Lomelin (Fr.) — 1:52,2, 4) Lorez (Fr.) — 1:52,5, 5) Kret (Polska) — 1:53,0, 6) Vuorisalo (Fin.) — 1:53,5.

800 m: 1) Cury (Fr.) — 3:28, 2) Bart (Fr.) — 3:29, 3) Milth (Fin.) — 3:33, 4) Plewa (Polska) — 3:39, 5) Summinen (Fin.) — 3:50, 6) Bugala (Polska) — 3:55.

1000 m: 1) Minouin (Fr.) — 2:59,9, 2) Krzyżakowski (Polska) — 2:59,6, 3) Sorjonen (Fin.) — 2:58,4, 4) Posti (Fin.) — 3:01,8, 5) Olsz (Polska) — 3:05,1, 6) Ben Alisa (Fr.) — 3:10,0.

4 x 400 m: 1) Francja — 3:11,7, 2) Polska — 3:13,1, 3) Finlandia — 3:17,1.

1500 m: 1) Adamczyk (Polska) — 4:40, 2) Landstroem (Fin.) — 4:50, 3) Joniszewski (Polska) — 4:50, 4) Silen (Fr.) — 4:10, 5) Pironen (Fin.) — 4:20, 6) Chevalier (Fr.) — 4:30.

5000 m: 1) Letho (Fin.) — 15:05, 2) Rahkmo (Fin.) — 14:56, 3) William (Fr.) — 14:55, 4) Weinberg (Polska) — 14:36, 5) Goldstein (Fr.) — 14:31, 6) Fabrykowski (Polska) — 14:43.

10000 m: 1) Prywer (Polska) — 16:24, 2) Kevisto (Fin.) — 15:84, 3) Thomas (Fr.) — 15:75, 4) Suwanto (Fin.) — 15:16, 5) Lasseu (Fr.) — 15:15, 6) Kwiatkowski (Polska) — 14:78.

5000 m: 1) Sidlo (Polska) — 7:21, 2) Kankkonen (Fin.) — 7:21,5, 3) Nikkinen (Fin.) — 7:27,8, 4) Mequet (Fr.) — 7:19,7, 5) Szyrowski (Fr.) — 6:51,8, 6) Wolack (Polska) — 6:47,3.

Wyniki drugiego dnia:

200 m: 1) Hellsten (Fin.) — 21,6, 2) Martin du Gard (Francja) — 21,8, 3) Taviola (Fin.) — 22,0, 4) Benazzi (Fr.) — 22,0, 5) Baranowski (Polska) — 22,1, 6) Jorzebski (Polska) — 22,3.

400 m: 1) Salsola (Fin.) — 1:50,9, 2) Makomski (Polska) — 1:51,6, 3) Lomelin (Fr.) — 1:52,2, 4) Lorez (Fr.) — 1:52,5, 5) Kret (Polska) — 1:53,0, 6) Vuorisalo (Fin.) — 1:53,5.

800 m: 1) Cury (Fr.) — 3:28, 2) Bart (Fr.) — 3:29, 3) Milth (Fin.) — 3:33, 4) Plewa (Polska) — 3:39, 5) Summinen (Fin.) — 3:50, 6) Bugala (Polska) — 3:55.

1000 m: 1) Minouin (Fr.) — 2:59,9, 2) Krzyżakowski (Polska) — 2:59,6, 3) Sorjonen (Fin.) — 2:58,4, 4) Posti (Fin.) — 3:01,8, 5) Olsz (Polska) — 3:05,1, 6) Ben Alisa (Fr.) — 3:10,0.

4 x 400 m: 1) Francja — 3:11,7, 2) Polska — 3:13,1, 3) Finlandia — 3:17,1.

1500 m: 1) Adamczyk (Polska) — 4:40, 2) Landstroem (Fin.) — 4:50, 3) Joniszewski (Polska) — 4:50, 4) Silen (Fr.) — 4:10, 5) Pironen (Fin.) — 4:20, 6) Chevalier (Fr.) — 4:30.

5000 m: 1) Letho (Fin.) — 15:05, 2) Rahkmo (Fin.) — 14:56, 3) William (Fr.) — 14:55, 4) Weinberg (Polska) — 14:36, 5) Goldstein (Fr.) — 14:31, 6) Fabrykowski (Polska) — 14:43.

10000 m: 1) Prywer (Polska) — 16:24, 2) Kevisto (Fin.) — 15:84, 3) Thomas (Fr.) — 15:75, 4) Suwanto (Fin.) — 15:16, 5) Lasseu (Fr.) — 15:15, 6) Kwiatkowski (Polska) — 14:78.

5000 m: 1) Sidlo (Polska) — 7:21, 2) Kankkonen (Fin.) — 7:21,5, 3) Nikkinen (Fin.) — 7:27,8, 4) Mequet (Fr.) — 7:19,7, 5) Szyrowski (Fr.) — 6:51,8, 6) Wolack (Polska) — 6:47,3.

Wyniki drugiego dnia:

200 m: 1) Hellsten (Fin.) — 21,6, 2) Martin du Gard (Francja) — 21,8, 3) Taviola (Fin.) — 22,0, 4) Benazzi (Fr.) — 22,0, 5) Baranowski (Polska) — 22,1, 6) Jorzebski (Polska) — 22,3.

400 m: 1) Salsola (Fin.) — 1:50,9, 2) Makomski (Polska) — 1:51,6, 3) Lomelin (Fr.) — 1:52,2, 4) Lorez (Fr.) — 1:52,5, 5) Kret (Polska) — 1:53,0, 6) Vuorisalo (Fin.) — 1:53,5.

800 m: 1) Cury (Fr.) — 3:28, 2) Bart (Fr.) — 3:29, 3) Milth (Fin.) — 3:33, 4) Plewa (Polska) — 3:39, 5) Summinen (Fin.) — 3:50, 6) Bugala (Polska) — 3:55.

1000 m: 1) Minouin (Fr.) — 2:59,9, 2) Krzyżakowski (Polska) — 2:59,6, 3) Sorjonen (Fin.) — 2:58,4, 4) Posti (Fin.) — 3:01,8, 5) Olsz (Polska) — 3:05,1, 6) Ben Alisa (Fr.) — 3:10,0.

4 x 400 m: 1) Francja — 3:11,7, 2) Polska — 3:13,1, 3) Finlandia — 3:17,1.

1500 m: 1) Adamczyk (Polska) — 4:40, 2) Landstroem (Fin.) — 4:50, 3) Joniszewski (Polska) — 4:50, 4) Silen (Fr.) — 4:10, 5) Pironen (Fin.) — 4:20, 6) Chevalier (Fr.) — 4:30.

5000 m: 1) Letho (Fin.) — 15:05, 2) Rahkmo (Fin.) — 14:56, 3) William (Fr.) — 14:55, 4) Weinberg (Polska) — 14:36, 5) Goldstein (Fr.) — 14:31, 6) Fabrykowski (Polska) — 14:43.

10000 m: 1) Prywer (Polska) — 16:24, 2) Kevisto (Fin.) — 15:84, 3) Thomas (Fr.) — 15:75, 4) Suwanto (Fin.) — 15:16, 5) Lasseu (Fr.) — 15:15, 6) Kwiatkowski (Polska) — 14:78.

5000 m: 1) Sidlo (Polska) — 7:21, 2) Kankkonen (Fin.) — 7:21,5, 3) Nikkinen (Fin.) — 7:27,8, 4) Mequet (Fr.) — 7:19,7, 5) Szyrowski (Fr.) — 6:51,8, 6) Wolack (Polska) — 6:47,3.

Wyniki drugiego dnia:

200 m: 1) Hellsten (Fin.) — 21,6, 2) Martin du Gard (Francja) — 21,8, 3) Taviola (Fin.) — 22,0, 4) Benazzi (Fr.) — 22,0, 5) Baranowski (Polska) — 22,1, 6) Jorzebski (Polska) — 22,3.

400 m: 1) Salsola (Fin.) — 1:50,9, 2) Makomski (Polska) — 1:51,6, 3) Lomelin (Fr.) — 1:52,2, 4) Lorez (Fr.) — 1:52,5, 5) Kret (Polska) — 1:53,0, 6) Vuorisalo (Fin.) — 1:53,5.

800 m: 1) Cury (Fr.) — 3:28, 2) Bart (Fr.) — 3:29, 3) Milth (Fin.) — 3:33, 4) Plewa (Polska) — 3:39, 5) Summinen (Fin.) — 3:50, 6) Bugala (Polska) — 3:55.

1000 m: 1) Minouin (Fr.) — 2:59,9, 2) Krzyżak